

# Synowie Pułku w Ciechocinku



Kolejny zlot córek i synów pułku tym razem odbył się w dniach 10-12 września w Ciechocinku. Było to już 25 spotkanie od czasu powstania tego środowiska - najmłodszych żołnierzy II wojny światowej. Pierwsze spotkanie było też we wrześniu, ale w 1968 r. w Wesołej. Wtedy uczestników było 250-ciu, tym razem zaledwie albo jeszcze 64. Z roku na rok ubywa tych najmłodszych kombatanów, z ogólnej ilości 5868 zarejestrowanych. Trzeba bowiem pamiętać, że już dawno pokończyli 80 lat, a wielu nawet 90.

Tegoroczne spotkanie miało charakter relaksowy - bez pośpiechu, tak, by w zadumie i ciszy pokontemplować kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej, spokojnie podzielić się refleksjami, wspomnieniami. Najczęściej kombatańci korzystali ze zmotoryzowanych środków transportu, wyjątkiem były konne tramwaje, którymi zwiedzali Ciechocinek. Goście, mimo że nieobce im koszary, tym razem zakwaterowani byli w warunkach zgoła odmiennych, bo w pensjonacie wypoczynkowym „Leśna” w parku Sosnowym, chwalili bardzo dobre posiłki i miłą, profesjonalną obsługę.

Pierwszego dnia odbyło się posiedzenie Rady Kra-

jowej, dyskutowano nad potrzebą kontynuacji zlotów, które integrują środowisko, zastanawiano się, kto podejmie się organizacji kolejnego spotkania w 2011 roku. Zważywszy na obiecaną przez Burmistrza Miasta Ciechocinka pomoc wielu było za tym, aby spotkanie odbyło się w Ciechocinku.

Kolejny dzień przeznaczony był na zwiedzanie Torunia i Muzeum Artylerii w CSAiU, którego przewodnik zachwycił wszystkich. Po odpoczynku poobiednim - meleksami przewieziono uczestników na kolację - na ognisko pod dachem. Atrakcji nie brakowało. Uczta była wyśmienita: chleb ze smalcem, ogórki małosolne zakwaszone przez organizatora zlotu, żurek kujawski z wkładką, szaszłyki i oczywiście kiełbaski pieczone nad ogniskiem. Ponadto czas gościom umiłał - często bisując - zespół „Czarne Róże” z Bądkowa. Odbyła się też dekoracja odznaką „Zasłużony dla ZKR PiBWP” oraz spotkanie z władzami miasta. Po przedłużonej kolacji wszyscy odjechali meleksami na nocleg.

Trzeci dzień rozpoczął się uroczystą mszą świętą, po której nastąpiło złożenie kwiatów pod pomnikiem Romualda Traugutta i Braterstwa Broni, potem był czas na indywidualne zwiedzanie kurortu, w tym warzelni soli, spotkanie z harcerzami i uroczysty obiad w Sali Gregoriańskiej restauracji Bristol w parku Zdrojowym.

Uczestnicy bardzo dziękowali za udany zlot, a Rada Krajowa wręczyła puchar pułkownikowi Maciejowi Maksymowiczowi, organizatorowi zlotu, który wraz z małżonką Grażyną włożył wiele pracy i poświęcił dużo czasu, aby to spotkanie było inne od dotychczasowych.

Maciej Maksymowicz

